Nr. 116. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 16 maja 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Literaci polscy przeciw reakcyi.

Dalsze walki na prawym brzegu Dniepru.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 14 maja 1920.

Na przedmieściu Kijowa po poniesionej klęsce nieprzyjaciel zaniechał dalszych kroków i zachowuje się biernie. W walkach z dnia 14 bm. przy odpieraniu jazdy nieprzyjacielskiej zginął bohaterską śmiercią por. Jodko Narkiewicz. W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich, znajdujących się na prawym brzegu Dniepru, uległy zupełnemu rozbiciu, miasto zaś Łojów zostało definitywnie przez nas opanowane. Poza tem sytuacya bez zmiany.

Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy naszej ofenzywy wynosi od 9 bm. do dnia dzisiejszego 4 500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście berlinek oraz znaczną ilość sprzętów, materyału kolejowego i koni.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

Przyjazd Naczelnika państwa do Warszawy we wtorek.

WARSZAWA, 14 maja (tel. wł.). Na wtorek 18 b. m. zapowiedziano przyjazd Naczelnika, państwa z frontu do Warszawy. Cała Warszawa przygotowuje mu tryumfalne przyjęcie.

Protest literatów polskich przeciw reakcyi w Polsce.

WARSZAWA, 14 maja (tel. wł.). Na odbywającym się tutaj zjeździe literatów i dziennikarzy jedna grupa literatów zgłosiła oświadczenie, w którem protestuje przeciw reakcyi w Polsce, posuwającej się do zakazu wystawiania arcydzieł dramatycznych geniuszów polskich. Oświadczenie protestuje dalej przeciw egoizmowi narodowemu i rasowemu, przeciw zaborczości militaryzmu, przeciw międzynarodowemu kapitalizmowi i klerykalizmowi. Protestujący podnoszą, że stoją na gruncie klasy pracującej i inteligencyi, pragnącej z klasą pracującą współdziałać.

Podpisani są: G. Daniłowski, A. Górski, C. Jellenta, M. Limanowski, Z. Rygier-Nałkowska, G. Słoński, A. Strug, St. Żeromski i inni.

—o—

Depesze.

Zjazd związków zawodowych w Warszawie.

WARSZAWA. 14. maja. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się zjazd klasowych związków zawodowych. Przybyło kilkuset delegatów reprezentujących rozmaite odłamy ruchu robotniczego. Zagaił poseł Żuławski. Komuniści odmówili udziału w prezydyum; wybrano Lizaka i Kropińskiego. Przeciw temu ostatniemu komuniści zaprotestowali jako przeciw rzekomemu rozbijaczowi ruchu robotników rolnych. Okazało się atoli, że na zjeździe mają znikomą mniejszość. Zjazd przyjął rezolucyę przeciw wojnie; rezolucya komunistów tej samej treści ale połączona z obelżywymi atakami na P. P. S. została olbrzymią większością odrzucona.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Sprawa listu, skradzionego posłowi Diamandowi.

WARSZAWA, 14 maja (Tel. wł.). Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie komisyi w celu zbadania sprawy kradzieży listu posła Diamanda przez posła Dymowskiego. Komisya wybrała referentem p. Marka, który ma zredagować oskarżenie. P. Dymowskiemu zaproponowano, aby wybrał sobie obrońcę z pośród posłów.

—o—

Dania zrywa rokowania handlowe z bolszewikami.

LINGBY, Radio (Pat.). Dzienniki donoszą, że centralny duński komitet dla handlu z Rosyą zerwał układy prowadzone z bolszewikami w Kopenhadze i zagranicą, ponieważ rady komisarzy ludowych aresztowały kierowników kooperatyw rosyjskich w Moskwie, oraz odwołały przedstawicieli związku centralnego w Londynie. Właściwym powodem zerwania jest zajęcie Ukrainy przez wojska polskie.

—o—

Zwycięska ofenzywa.

WARSZAWA, 10 maja.

Ofenzywa nasza ogarnęła swój punkt szczytowy. W tryumfalnym pochodzie swym w głąb Ukrainy wojska polskie przekroczyły już bramy Kijowa, forsują kręte brzegi Dniepru, lada dzień znajdą się — a może już nawet znajdują się — po lewej jego stronie.

Nasze zwycięstwo militarne jest niewątpliwe. Nie pierwsze to w wojnie bieżącej, ale z pewnością jedno z największych. Chodzi wszakże o coś zupełnie innego. Chodzi o uświadomienie sobie, jakie skutki polityczne i gospodarcze, jakie następstwa przyniesie ono Polsce.

Polska łaknie i żąda pokoju. Żądaniu temu dały wyraz olbrzymie wiece i demonstracye ludowe, uchwały wielu Rad Miejskich. Kto jednak żywi jeszcze jakieś pod tym względem wątpliwości, kto sądzi, że owe tłumne manifestacye były jeno „intrygą“ partyjno-socyalistyczną, jak głoszą to nasze burżuazyjne pisemka, ten niech spojrzeć zechce na nastrój, jaki panuje dziś wśród społeczeństwa. Jesteśmy świadkami świetnego, przekraczającego zwykłą miarę zwycięstwa. Od czasów Chrobrego i Śmiałego po raz pierwszy hufce polskie, hufce zwycięskie wkraczają do stolicy „świętej Rusi“, do „ojczyzny miast wschodniej Europy“. Wydawałoby się, iż zapał, entuzyazm, duma narodowa rozpierać wprost będą serca polskie. A oto?... Oto spójrzcie na ogół polski: **taż sama bladość, taż sama szarzyzna, taż sama beznadziejność**... Ludzie po miastach stoją w ogonkach i żebrzą chleba. Po wsiach bogaty i syty chłop dalej zamyka oczy na to co się wokół dzieje. Cóż mu tam wojna? Cóż mu tam Kijów! Byle jeno szedł pasek na zboże, a „papierki“ płynęły do kuferka!

Próżnobyś szukał na ulicach miast manifestacyi „patryotycznych“, odruchów żywiołowych. Ludzie obojętnieją. Wojna staje się im coraz bardziej obca. Przestała być już dawno istotnym z pod serca płynącym, wysiłkiem woli i energii narodu. Dziś istnieje już tylko siła bezwładności. Ogół pragnąłby zakończenia wojny, jeno nie wie jeszcze jak ją skończyć. Szuka sposobu na to po omacku. I **biada państwu, którego rząd nie potrafi sam zakończyć wojny!** Biada, bowiem lud błądząc w ciemności po omacku zepchnięty zostać może na takie drogi ku zlikwidowaniu wojny, które kres mogą jednocześnie położyć państwowemu stanowisku Rzeczypospolitej!

Republika Polska rozpoczęła tym razem ofenzywę w imię wzniosłych, ogólnoludzkich i ogólnonarodowych ideałów. Rozpoczęła ją pod znakiem wywalczenia wolności i niepodległości dla bratniego, znękanego narodu. Sojusz nasz z Ukrainą położyć ma kamień węgielny pod budowę potężnego gmachu Związku Narodów Europy Wschodniej i Środkowej.

Cel to wspaniały i piękny. Ale czyż jedynym środkiem pod jego urzeczywistnienie jest

tylko wojna? Czyż rząd polski próbował innych bardziej godziwych sposobów, czyż próbował wyzwolić Ukrainę na drodze **rokowań pokojowych?**

Środków tych jednak rząd polski nie podjął. O błahy powód, o miejsce pertraktacyi pokojowych rozbiła się sprawa nawiązania rokowań. Rząd nasz do rozbicia tego dopuścił. Dopuszczając zaś do tego stworzył pozór, jakoby **Polska świadomie prowokowała zerwanie rokowań aby mieć pretekst do dalszego pochodu ku Wschodowi.**

Taka też jest o nas opinia na Zachodzie. Opinia zła, szkodliwa, bo szkodzić nam będzie bezustannie w nawiązaniu bliższych serdeczniejszych stosunków z demokratycznymi państwami Wschodu — z Łotwą, Estlandyą, i Finlandyą.

Znaleźliśmy się u dróg rozstajnych. Dwie bowiem drogi otworem stoją dla nas z Kijowa. Jedną z nich jest droga pokoju. Niechaj Polska dziś szczerze i otwarcie wzniesie oliwną jego gałązkę. Niechaj nie daje się znów na polu polityki wyprzedzić bolszewikom. **Niechaj sama zaapeluje do ludów Rosyi i krajów ościennych** z wezwaniem do pokoju na podstawie prawa narodów do samodzielnego stanowienia o swym losie.

Wówczas nie trzeba będzie siłą zmuszać sąsiadów naszych do łączenia się z nami w bratni Związek wolnych, równych sobie ludów. Nie trzeba będzie poufnych, tajnych konferencyi, które rozgrywają się w atmosferze przedawnionych już dziś metod przedwojennej dyplomacyi. Polska stanie się ogniskiem krystalizacyi uporządkowanej, wyzwolonej Europy wschodniej, spełni przekazaną jej przez historyę misyę dziejową apostoła Wolności.

Ale z Kijowa druga jeszcze wiedzie droga. Droga na Wschód, het — poza brzegi Dniepru. Kresu jej nigdzie nie dojrzysz. Bo droga to dalszej ofenzywy, dalszych nieskończonych pochodów wojsk polskich, za któremi ciągnąć będą obszarnicy polscy i ich pełnomocnicy, administracya i tyły wojskowe, wlokąc za sobą cały aparat wojskowo-biurokratycznej okupacyi.

Na drodze tej ścigać nas będzie niechęć miejscowego ludu. Nie łudźmy się bowiem! Żołnierz każdy — bez względu na to, w imię jakich celów idzie naprzód — jest jeszcze zawsze przedewszystkiem żołnierzem. Jako taki ma swe potrzeby, domaga się za swe trudy niejednego przywileju, niejednokrotnie dotkliwie da odczuć przewagę swą cywilowi. I dłuższy pobyt armii polskiej jako obcej armii okupacyjnej, na Ukrainie wywoływać jeno tam będzie — i z dnia na dzień pogłębiać — niechęć ludności miejscowej do polskiego żołnierza.

Okupacya unicestwić może wszystkie świetne, wzniosłe plany Naczelnego Wodza. Boć planem tym jest nie **najazd lecz braterstwo, nie ucisk lecz wolność narodów, nie wojna lecz pokój ludów.**

Dziś mocniej tedy niż kiedykolwiek domagamy się od rządu polskiego przejawienia przezeń szczerej, uczciwej chęci zawarcia pokoju.

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wnieśli interpelacye między innymi: p. Dębski w sprawie konfiskaty „Trybuny Polskiej“, oraz związek ludowo narodowy w sprawie gwałtów dokonanych na młodzieży polskiej i członkach wycieczki włościańskiej w Gdańsku.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej

O USTAWIE W SPRAWIE AMNESTYI W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ.

P. Zygmunt Seyda oświadczył, że część b. dzielnicy pruskiej została do Rzeczypospolitej przyłączona wcześniej, natomiast reszta ziem województwa pomorskiego to jest ziemie bydgoska i leszczyńska weszły dopiero później w skład naszego Państwa. Chodzi o to, aby i na te ziemie rozciągnąć amnestyę wydaną dekretem Naczelnika Państwa z dnia 28. lutego 1919.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie bez dyskusyi odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu nowelę do ustawy o powołaniu do wojska, ustawę o płacach wojskowych zawieszonych w czynnościach, ustawę o stemplu od kart do gry, oraz o stemplu od przedmiotów zbytku.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania

USTAWY O KASACH CHORYCH.

Ponieważ wniesiono do tej ustawy nowe poprawki, przeto po wyjaśnieniu szefa sekcyi Turowicza oraz sprawozdawcy p. Ważkiewicza ustawę tę odesłano ponownie do podkomisyi, mającej za zadanie uzgodnienie poprawek.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad sprawozdaniem p. prezesa głównego urzędu ziemskiego

Z WYKONANIA UCHWAŁY O REFORMIE ROLNEJ.

P. Kiernik stawia następującą rezolucyę: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa głównego urzędu ziemskiego w sprawie wykonania uchwały sejmowej z dnia 9. lipca 1919 o reformie rolnej, stwierdza konieczność bezzwłocznego wprowadzenia w życie powyższej uchwały i uważając każdą dalszą zwłokę za szkodliwą dla interesów państwa, i ludu, wzywa rząd aby natychmiast przedłożył Sejmowi przewidziane w ustawie z lipca 1919 projekty ustaw, bądź przez główny urząd ziemski przygotowane, bądź już przedmiotem obrad rady ministrów będące i uczynił wszystko, coby zapewniło rozpoczęcie przez państwo jak najrychlejszej parcelacyi i kolonizacyi.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucyę komisyi rolnej, wzywającą rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była wykonaną oraz do pospiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Przyjęto również rezolucyę p. Kiernika.

W myśl wywodów p. Małupy, jako sprawozdawcy komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej, Izba odmówiła zgody na wdrożenie postępowania karnego przeciw pp. Okonlowi i Dąbalowi.

Obradowano następnie nad nagłością wniosku p. Godka, Buzka, Daszyńskiego, Zamorskiego i tow. w sprawie rozporządzenia komisyi plebiscytowej cieszyńskiej. Po uzasadnieniu nagłości przez p. Buzka, którą Sejm jednomyślnie uchwalił, marszałek odesłał wniosek do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie **we wtorek**. O ile porządek dzienny tego posiedzenia nie zostanie wyczerpany, odbędzie się przed świętami Zielonymi jeszcze jedno posiedzenie we środę. Po świętach zaś zbierze się Sejm na posiedzenie we czwartek.

Prawica chce spaczyć ustawę o Kasach chorych.

WARSZAWA. 14. maja. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad ustawą o Kasach chorych prawica zaatakowała ustawę, wnosząc poprawki, które miały na celu spaczyć jej charakter. Jedna poprawka brzmiała, aby położnice mające dzieci nieślubne nie posiadały prawa otrzymywania zasiłków, druga, aby robotnicy nie zajęci stale sami opłacali ubezpieczenia. Wobec przyjęcia tych poprawek poseł Ziemięcki wniósł, aby ustawę odesłano jeszcze do komisyi, co uchwalono.

TURCYA NIE CHCE UZNAĆ TRAKTATU.

PARYŻ. Radio. (Pat.). Kemal basza utworzył w Angorze nowy rząd i wystosował do konferencyi pokojowej notę, w której oświadcza, że każde przyjęcie warunków pokojowych przez delegacyę turecką jest nieważne. Nowy rząd nie przyznaje nikomu prawa zastępowania Turcyi na konferencyi pokojowej jak tylko sobie samemu.

—o—

Nowe główne drogi handlu światowego.

PARYŻ. 12 maja. Na międzynarodowej konferencyi handlowej deputowany Lorins przemawiał za zorganizowaniem międzynarodowych transportów, a zwłaszcza za utworzeniem czterech wielkich linii kolejowych: 1. Londyn-Paryż przez tunel Symploński do Medyolanu, Rzymu, Brindisi; 2. z Bordeaux do Odesy przez Lyon-Medyolan-Bukareszt; 3. z Tryestu przez Preszburg do Gdańska i 4. z Havru przez Paryż-Sztrasburg-Norymbergę-Pilzno-Pragę-Warszawę do Kijowa.

Według zapatrywań Lorinsa te linie będą głównemi arteryami komunikacyjnemi przyszłego międzynarodowego handlu.

Dlaczego zamilkła stacya radiotelegraficzna w Moskwie?

PARYŻ, (Radio) (Pat.) Dzienniki zajmują się uderzającym faktem, że od poniedziałku nie było ze stacyi radyotelegraficznej moskiewskiej żadnej depeszy. „Daily Mail“ donosi, że ostatni radyotelegram stacyi moskiewskiej skierowany „Do wszystkich“, został przerwany nagle, w chwili, gdy nadawano zdanie o pokoju z Gruzyą.

Kierownik paryskiego Towarzystwa Radyotelegraficznego wyraził się, że nie można dać żadnego wyjaśnienia nagłej przerwy w korespondencyi stacyi moskiewskiej.

Możliwem jest, że w Moskwie wybuchły ponowne rozruchy. Telegramy z Kopenhagi donoszą o pożarach. Najprawdopodobniej chodzi tu o przerwę ze względów technicznych.

LYON. Radio. (Pat.) Dzienniki paryskie donoszą z Kopenhagi, że **w Moskwie wybuchł bunt na skutek ofenzywy polskiej.** Wielkie składy wojenne zostały zniszczone.

Represye bolszewików względem związków zawodowych.

WIEDEŃ, (Pat.) B. K. z Berlina. „Lokal Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: „Izwiestja“ jako powód aresztowania członków centrali związków zawodowych w Rosyi, podają utrzymywanie przez nich łączności z jednym z komitetów zagranicznych w celu obalenia rządów sowieckich.

—o—

Źle oryentujący się członkowie ang. Partyi Pracy.

REWEL, Radio, (Pat.). Korespondent związku gazet czeskich donosi ze Sztokholmu, że delegacya angielskiej partyi pracy zatrzymała się w Rewlu jeszcze na jeden dzień. W ciągu rozmowy z członkami delegacyi miał korespondent sposobność przekonać się, że nie mają oni najmniejszego pojęcia o stosunkach rosyjskich, i tak np. uważają oni Plechanowa, wybitnego przywódcę rosyjskiej socyalnej demokracyi za socyalistę rewolucyjnego, a sympatyka bolszewizmu Czarnowa za jego zastępcę. Pomiędzy członkami delegacyi jest tylko jeden, który rozumie i to bardzo słabo po rosyjsku, ponieważ zaś delegacya nie wzięła ze sobą swoich tłumaczy, przeto dano jej jako tłumaczy dwóch skrajnych komunistów. Można sobie tedy wytłumaczyć — kończy korespondent — jakie wyobrażenie nabierze partya pracy o sowietach.

Baczność delegaci na Zjazd partyjny!

Wzywa się wszystkie organizacye partyjne, aby wysłały tylu delegatów na zjazd, ilu według statutu organizacyjnego wysłać mają prawo.

Delegaci ze wschodniej Małopolski powinni już w środę przybyć do Lwowa, skąd wieczorem pociągiem pospiesznym, w którym dla nich będzie osobny wagon, pojadą do Warszawy. Towarzysze z Przemyśla i Jarosławia wsiędą do pociągu po drodze.

—o—

Projekt programu Polskiej Partyi Socyalistycznej.

(Dokończenie).

W ZAKRESIE POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

P. P. S. stoi na gruncie niepodległej Republiki Polskiej, o którą przez długie walczyła lata. P. P. S. walczy o doprowadzenie do końca zjednoczenia ziem polskich. Natomiast P. P. S. przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim dążeniom zaborczym. P. P. S. broni prawa narodów stanowienia o sobie i w szczególności popiera niepodległość narodów, wyzwolonych z jarzma dawnego imperyum rosyjskiego.

P. P. S. dąży do zabezpieczenia stałego pokoju między państwami przez utworzenie Związku Narodów, opartego na porozumieniu się i równouprawnieniu wszystkich Narodów, z usunięciem hegemonii wielkich mocarstw.

P. P. S. żąda usunięcia tajnych układów międzynarodowych i stosowania zupełnej jawności w stosunkach międzynarodowych.

W ZKRESIE WEWNĘTRZNYCH STOSUNKÓW POLITYCZNYCH.

P. P. S. stawia następujące wytyczne:

Sejm jednoizbowy,

Powszechne bez różnicy płci, równe, tajne, bezpośrednie i proporcyonalne głosowanie do Sejmu i do wszystkich ciał samorządnych,

Bezpośrednie prawodawstwo ludowe w formie inicyatywy i referendum,

Konstytucyjne uznanie Izby pracy, złożonej z przedstawicieli robotników i pracowników miejskich i wiejskich, a mającej prawo inicyatywy, oraz dawania opinji we wszystkich sprawach, dotyczących pracy,

Szeroki samorząd lokalny,

Zabezpieczenie praw językowych mniejszości narodowych,

Autonomia dla mniejszości narodowych, zamieszkujących zwarte terytorya,

Zastąpienie armii stałej przez milicyę ludową i powszechne uzbrojenie obywateli.

Oddzielenie kościoła od państwa,

Wolność osobista, wolność słowa, prasy, sumienia, zebrań i stowarzyszeń, koalicyi.

Równe prawa dla wszystkich obywateli bez różnicy płci, wyznania i narodowości.

W ZAKRESIE SZKOLNICTWA.

Powszechne, obowiązujące, bezpłatne i świeckie nauczanie,

W szkołach powszechnych i uzupełniających bezpłatne dostarczanie uczącym się przyborów szkolnych i posiłku,

Pomoc państwowa dla umożliwienia niezamożnej młodzieży kształcenia się w uczelniach średnich i wyższych,

Popieranie przez państwo i gminy instytucyi kształcenia pozaszkolnego.

W ZAKRESIE ZDROWOTNOŚCI.

Państwowa i gminna bezpłatna pomoc lekarska,

Ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem.

W ZAKRESIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH

Ochrona pracy, w szczególności przestrzeganie maksymalnego dnia roboczego i odpoczynku niedzielnego; płatne urlopy wakacyjne dla wszystkich robotników i pracowników; zakaz pracy dzieci; ograniczenie pracy młodocianych i kobiet; ograniczenie pracy nocnej; przepisy sanitarne, dotyczące zdrowotności miejsc pracy i zapobiegania wypadkom nieszczęśliwym przy pracy.

Określenie minimum pracy zarobkowej, zwłaszcza w chałupnictwie. Równa płaca dla obu płci za równą pracę. Ochrona prawna dla umów cennikowych.

Państwowe ubezpieczenie robotników i pracowników od choroby, nieszczęśliwych wypadków, braku pracy i na starość. Zabezpieczenie wdów i sierot.

Dobrowolne sądy rozjemcze.

Wolność strajków i organizacyi zawodowej robotniczej.

Inspekcya pracy w przemyśle handlu i rolnictwie, z udziałem przedstawicieli robotniczych.

Państwowe i gminne bezpłatne pośrednictwo pracy, zakaz prywatno-kapitalistycznych biur stręczenia pracy.

Opieka nad wychodźcami.

Prawne uznanie w fabrykach, kopalniach, warsztatach i t. d. komitetów robotniczych, złożonych z delegatów wszystkich pracujących w danym zakładzie. Komitety te mają ingerencyę we wszystkich sprawach, dotyczących warunków pracy w danym zakładzie, i udział przez swoich przedstawicieli w zarządzie zakładu.

Stopniowe uspołecznienie dojrzałych do tego gałęzi przemysłu, przedewszystkiem kopalń wszelkiego rodzaju, hut i środków komunikacyi.

Uspołecznienie w formie własności gminnej przedsiębiorstw, służących do zaspakajania potrzeb ogółu mieszkańców gminy, jak np. elektrowni, gazowni, tramwajów, aptek, piekarń, jatek, domów mieszkalnych.

Monopol państwowy handlu artykułami pierwszej potrzeby.

Przejęcie przez gminy łącznie z kooperatywami spożywców podziału artykułów pierwszej potrzeby.

Upaństwowienie handlu z zagranicą.

Upaństwowienie lasów i wód. Wywłaszczenie większej własności rolnej z pozostawieniem części wywłaszczonych gruntów dla gospodarki państwowej i gminnej, z wydzierżawieniem pozostałej części spółkom i rodzinom bezrolnych i małorolnych, oraz kooperatywom robotniczym.

Akcya państwowa dla podniesienia i rozwoju wydajności małej gospodarki rolnej przez zaopatrzenie małorolnych w grunta, komasacyę, melyoracyę, kredyt na zagospodarowanie się, popieranie kooperatyw rolnych.

W ZAKRESIE SKARBOWOŚCI.

Konfiskata zysków wojennych i lichwiarskich.

Podatek postępowy od majątków, dochodów i spadków.

Zniesienie podatków pośrednich i ceł, obciążających artykuły pierwszej potrzeby.

Na podstawie tego programu P. P. S. organizuje lud pracujący miast i wsi i walce jego nadaje kierunek świadomy i celowy. P. P. S. dąży nie do przywilejów klasowych, lecz do zniesienia podziału społeczeństwa na klasy. Zwycięstwo socyalizmu oznacza wyzwolenie całej ludności. Socyalizm stworzy nietylko nowy ustrój gospodarczy i społeczny, ale także wyższą kulturę i wyższą moralność wolnego człowieka.

Tatarzy krymscy proszą o protektorat Polski.

BERNO, (Pat.). Przebywający w Lozannie były prezes narodowego parlamentu Tatarów Krymu (kurulduju), obecnie zaś delegat tegoż ciała do rządów i kongresów obcych państw Djufer-Sejdemet zwrócił się za pośrednictwrm poselstwa polskiego w Bernie z prośbą do rządu polskiego o objęcie przez Polskę z ramienia Ligi Narodów mandatu nad Krymem,

—o—

Odessa w ręku Ukraińców?

POLDHU — Radio. (Pat.). Nadchodzą wiadomości, że wojska ukraińskie zajęły Odessę.

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 32

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Muzykanci dawno już opuścili podjum... gospodarz, blady jak ściana, biegał, krzycząc coś do kelnerów.

— Pójdziemy? — wyszeptała Rena, trzymając się kurczowo ramienia Żytowskiego, cała dygocąca.

Tuż za cienkim przepierzeniem szyb ulica wrzała. Czarne widma wypełniły ją, kłębiąc się niesamowicie. Poszczególne okrzyki, głosy klątw i gróźb słychać było dokładnie. Moc ślepa, moc pogwałconego żywiołu przewalała się tam, rwąc tamy rozwagi i strachu. W wynędzniałych, wygłodzonych piersiach rzeszy biły młoty wściekłości.

— Zgasić światła! — krzyknął ktoś na salę. Odpowiedzią były piskliwe krzyki kobiet.

Nie posłuchano tej niemądrej rady. W tej że chwili rozległ się dźwięk tłuczonego szkła i prawie równocześnie, jakby na dane hasło, zabrzęczały druzgotane szyby. Przeraźliwy ten brzęk zmieszał się z rozpaczliwymi wołaniami cisnącej się do wyjść publiczności. Popłoch był już powszechny... wszczął się nieokiełznany zamęt, w którym zniknęły wszystkie względy dobrego tonu i przyzwoitości. Nie wiedziano, co robić, gdzie uciekać, bo miało się wrażenie, że cała kawiarnia jest otoczona przez wzburzony, huczący tłum. Dźwięk rozbijanych szyb niósł się i z drugiej, ku przeciwległej ulicy skierowanej sali. Gromady tłoczyły się w przejściu środkowym, spazmatyczne narzekania kobiet i gorączkowe, urywane rozmowy mężczyzn wzmagały nastrój paniki.

A wielkie szyby, urągające dotąd wesołym swym blaskiem nędzy ulicy, rozbryzgiwały się dalej pod ciosami kamieni, lasek, pięści. Czarny wiatr wpadł do wnętrza przez wywalone otwory, niosąc surowy, groźny szum... jak szum orkanu.

Renia, napół umarła ze strachu, drżała przy boku Żytowskiego. Włodzimierz przejmował wszystko z nieodgadnionym wyrazem twarzy, jakby obojętny temu, co się dzieje.

Cały ten epizod, który zaskoczył gości kawiarnianych, trwał nie dłużej, niż dziesięć minut. Telefoniczne porozumienie się z policją stało się zbyteczne burza, spełniwszy swoje dzieło, odpłynęła z głuchnącym w dali hukiem w ciemność, z której przyszła. Jeszcze chwilę drżały jej pogłosy, aż wreszcie pochłonęła ją noc dalszych ulic.

Kiedy wreszcie wydostali się na wolne powietrze, Włodzimierz pożegnał się z siostrą i jej narzeczonym, byle jak najprędzej znaleźć się na osobności.

Szedł szybko, jakby uciekając od siebie: wydawał się sam sobie marnym i nikczemnym. Dobrze mu tak: oto próbował zawrzeć kompromis, tłumacząc sobie obłudnie, że w błahych sprawach codziennego życia należy godzić się na drobne ustępstwa, gdyż mimo to nie traci się nic z własnej wartości. Kłamstwo! za to teraz płaci rumieńcem upokorzenia, ciężko odważoną wagą ucisku, jaki mu legł na piersi. Był w kawiarni wśród tego motłochu umundurowanych zbójów, posiepaków, szpiclów, wojennych oszustów i paskarzy, wśród tych mniej lub więcej porządnych kokot, głupców i próżniaków; słuchał, siedząc na pluszowej kanapce, wiedeńskich walców i zamierzał jeść rozbratel, podczas gdy za oknami głodny, umęczony lud podnosił pięść z przekleństwem i groźbą. I on do nich należał, do tych pasorzytów, do tej „lepszej sfery", wśród straszliwego kataklizmu, jakim naogół wzdyma się ziemia, ze zwierzęcym spokojem rozsiadających się przy zastawionych stołach... I on obecnością swoją wśród nich urągał wszystkim głodnym po suterenach, wszystkim smutnym i zalękłym o przyszłość... urągał świętemu cierpieniu, rozlanemu po świecie. I przeciw niemu, gdy stał tam między spłoszonym jak stado owiec tłumem, podnosił się ten krzyk protestu i na niego rzucane były te kamienie, które gniew miotał o wystawne szyby.

A przecież tam właśnie, na tej czarnej, demonstrującej ulicy było jego miejsce... Przekleństwo!

(Ciąg dalszy nast.)

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 15 maja o godz. 3-ciej popoł. „Kupiec Wenecki", kom. w 5 akt. Wiliama Szekspira z p. Żelazowskim w roli Schyloka.

W sobotę 15 maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka Czardasza", operetka w 3 akt. E. Kallmana z pp Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem i Polańskim.

W niedzielę 16 maja o godz. 3-ciej popołudniu „Traviata", opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 16 maja o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Południca" dram. w 3 akt. Leopolda Staffa.

W poniedziałek 17 maja o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i Górale", komedyo-opera w 3 aktach N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego z pp. Miłowską, Rowińską, Nowackim. Kuligowskim, Frączkowskim, Brzeską, Miłoszą, Ratschką, Michułowiczem, Ordonem i Żmijewską.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

W piątek 14 maja: St. Korwin-Szymanowska i D. Danczowski. Koncert na dochód Czerwonego Krzyża.

W piątek 28 maja: Polski Kwartek Smyczkowy.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XXI. od wtorku 11. maja codziennie od godz. 1/,8-mej wieczór.

Część I. Prolog — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Marek Windheim w swoim repertuarze. Anda Kitschman w swoim repertuarze. Gościnny występ Ruun Saofety, taniec klasyczny. — Część II. „W ogrodzie Jezuickim", rewja wiosenna w 1 akcie, pióra spółki autorskiej Ki-Zbi-Or z udziałem całego zespołu.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

We wtorek 18. maja premiera programu XXII-go Gościnny występ Jerzego Borońskiego, reżysera teatru „Qui pro quo" w Warszawie.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: W. Ochrymowicz.

Program od czwartku 13. maja b. r. „Gabinet ministrów", farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki", rewja w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki i Neusser. „Poznali się — pobrali się", operetka Boczkowskiego w głównych rolach Wandyczowa i Ochrymowicz.

Początek o godz. 8 wieczór. — Kasa dzienna w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7. Kasa wieczorna od godz. 6 w teatrze.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Przy szachach" sketch, oraz solo Ludwikowskiego i Marskiego.

—o—

DAR NARODOWY DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. W Zakopanem 6. bm. zawiązał się Komitet prowincyonalny, w skład którego weszło 53 osób ze wszystkich warstw i ugrupowań politycznych, społecznych i ekonomicznych.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA. Na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dn. 16. maja w niedzielę, w salach Kasyna oficerskiego ul. Fredry l. 1, WIECZÓR TANECZNY. Początek o godz. 9-tej. Strój wieczorowy. Karty wstępu mk. 25 i familijne mk. 80. do nabycia wcześniej w składzie nut p. Zadurowicza. Wstęp za zaproszeniami. Urządzeniem wieczoru zajmuje się komitet, złożony z hr. Lamezan-Salins, Dr. Ostrowskiej i pułk. Lindy. Wieczór zapowiada się doskonale. Cel, na który dochod jest przeznaczony, winien ściągnąć do sali kasyna wojskowego tłumy publiczności. Wszak grosz pójdzie na wyekwipowanie szpitali wojskowych i frontowych, na pomoc dla naszych bohaterskich żołnierzy, którzy nową sławą okryli sztandary polskie.

NA PLEBISCYT. Akademia szermiercza lwowskich klubów szermierczych, ze współudziałem szermierzy z Warszawy i Krakowa, odbędzie się na dochód akcyi plebiscytowej dnia 15. maja w sobotę o godz. 8. wieczorem w Salach Kasyna Wojskowego ul. Fredry l. 1, pod protektoratem Dowódcy O G. gen. Lamezan-Salins i p. pułkownikowej Thullowej. Wskrzeszenie tradycyi słynnej niegdyś w Polsce sztuki szermierczej wzbudzi niezawodnie zainteresowanie szerokiego ogółu, a cel, na który Komitet przeznacza dochód z Akad. — akcya plebiscytowa, ta najpoważniejsza i najpilniejsza sprawa narodowa, każe się spodziewać licznego napływu widzów. W akademji uczestniczyć będą najznakomitsi szermierze polscy, jak pp.: Zabielski, inż. Odrzywolski, Bn. Beres, Dr. Mostowy, inż. Marie, Oppenheim; Kielbusiewicz, inż. Kamienobrodzki, Vambera, Sopotnicki, Mańkowski, Sobolewski, Bakowski; Linnemann. Jury honorowe stanowią: pp. Ppułkownik Thulie, ppułk. Gauglitz, dr. Sobolewski, dr. Stahl; Moitres dassaut: pp. inż. Mańkowski i Vambera. Do popisu użyte zostaną: szabla, floret i szpada.

Z RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 14. maja br. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Tarnopol-Podwołoczyska bieg pociągów osobowych nr. 223 i 224.

„DZIEŃ AKTORA", obchodzony na ziemiach polskich we wszystkich teatrach od czasu stworzenia Związku Artystów Scen Polskich, we Lwowie święcą artyści nasi w dniu 17. maja br. uroczystem przedstawieniem komedyo-opery do słów J N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Cały dochód z tego widowiska przeznaczony na cele Związku A. S. P. W przedstawieniu tem — po przemowie, określającej zadania i posłannictwo Z. A. S. P., weźmie udział cały personal dramatu, opery, operetki i baletu. Wszyscy artyści stają do współpracy by uświetnić uroczystość, będącą zewnętrzną manifestacyą Z. A. S. P. — a jego cel skupianie rzeszy pracowników sceny w jednej dążności ku szczytom polskiej narodowej sztuki. Mamy nadzieję, że wszyscy zwolennicy teatru w tym dniu święta aktorskiego, wypełnią widownię teatru lwowskiego, wyrażając tem uznanie za pracę i owocną działalność młodemu Związkowi A. S. P.

Z MIZERYI PAPIEROWEJ. W czasie inwazyi rosyjskiej we Lwowie papier był tak drogi, że przepowiadano pisanie listów na papierowych rublach. Tak źle dotychczas nie było, lecz zanosi się obecnie na podobne stosunki. Chodzą słuchy, że nasze fabryki papieru wkrótce wstrzymają ruch dla braku celulozy, drzewa papierowego i braku wagonów na przewóz gotowego papieru. Wobec tego ceny papieru idą ciągle w górę. Ostatnio na 1 kg. podrożał papier na 14 mk. Przed wojną wagon papieru kosztował 3.000 koron, obecnie zaś 210.000 koron. Papier gazetowy podrożał 70 razy zaś gazety tylko o 17 razy podniosły się w cenie. Dziś wszystkie dzienniki nieopłacają się, bo sam tylko biały papier tego formatu kosztuje w sklepie około 1 markę. Ogół czytelników winien przez pilne prenumerowanie dziennika popierać prasę, bo dziś tylko przy wysokim nakładzie pismo może egzystować.

W KRAKOWIE NABIAŁ POTANIAŁ, — A U NAS? Dzienniki krakowskie donoszą, że od kilku dni daje się tam zauważyć znacznie zwiększona podaż mleka, która pociągnęła za sobą wydatny spadek cen. Za litr mleka płacono 6 kor. kilo masła 100 kor. Publiczność lwowska winna o tem pamiętać przy kupnie tych artykułów i pouczyć nasze lwowskie przekupki, że ceny nabiału, jakiemi gnębią kupujących, są niczem nie uzasadnione, czyli są poprostu paskarstwem. Władze winny bezwarunkowo ścigać karami śrubowanie cen nabiału.

STUDENCI ZŁODZIEJAMI. W ostatnim czasie skradziono nocą z konsumu ukraińskiego „Dnister" przy ul. Podwale l. 7 prowiantów na kilkadziesiąt tysięcy koron. Wczoraj aresztowano: Włodzimierza Rybaka lat 15, ucz. 4 kl. gimn. ruskiego i Aleksandra Romankowa lat 16 ucznia 1 roku sem. naucz., którzy mieszkali w tej samej realności, a skradzione wiktuały ukryli w ustępie i częściowo sprzedawali. Aresztowano również Eustachego Senutę lat 16, gr. kat., ucz. 1 roku seminaryum nauczycielskiego, który wiedział o tej kradzieży.

HANDLARZ SŁODYCZĄ. W hotelu Łazarusa ajent pol. Hajnosz aresztował Wolfa Miedzińskiego wraz z Salomeą Landau u których znalazł około 3 kg. sacharyny. Ujęci chcieli policyę przekupić kwotą do 5.000 mk. co jednak nie pomogło, bo areszt ich nie ominął.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPAKA. Józef Stroiński, liczący lat 6, przybył na pogrzeb swego dziadka Ferd. Arrenda przy ul. Gródeckiej l. 127 Chłopak syn żandarma, był nieco obznajomiony z karabinem, więc znalazłszy tu naboje i stary karabin począł z nim manipulować, przyczem spowodował strzał, z którego kula trafiła go w krtań, przez mózg wyszła na wylot i utknęła w suficie. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj z rana przywieziono na wozie rannego pewnego kupca, który jadąc do Lwowa ze swą córką, był napadnięty w celu rabunku w drodze między Srokami a Zniesieniem. W czasie strzelaniny otrzymał on rany postrzałowe w brzuch i rękę.

W drodze koleją ze Stanisławowa do Lwowa złodzieje skradli pewnemu kupcowi całe ubranie i pakunki tak, że został on tylko w bieliźnie i kapeluszu. Nieprzytomnego ze wzruszenia odwieziono do szpitala, gdzie też odstawiono i rannego.

Na górę Pełczyńską zawezwano Pogotowie do pewnego samobójcy. Tu jednak zastano tylko zimne zwłoki. Lekarz miejski dr. Rosner skonstatował śmierć od strzału.

Zmarły był funkcyonaryuszem Politechniki, liczył lat 59, a samobójstwo popełnił z nędzy.

ZŁODZIEJ Z MUSU. W czasie ostatniej obławy w mieszkaniu Antoniny St. przy ul. Hausnera l. 7. aresztowano Antoniego Starzewskiego, lat 18, poszukiwanego za kradzieże na szkodę p. Antoniego Kizlera, Piekarska 59, Józefa Gustylka, Głowińskiego 7 i proboszcza cerkwi św. Piotra i Pawła przy ul. Łyczakowskiej. Ujęty tłumaczył się tem, że musiał kraść, bo mu gospodyni w przeciwnym razie jeść nie dawała. Kradzieże te popełniał z Wacławem Bielochem, lat 17, który znów na własną rękę okradł p. Kmita przy ul. Piekarskiej l. 85. W czasie rewizyi znaleziono nieco rzeczy i trzy króliki. Rzeczy te zdeponowano, obu zaś osadzono w aresztach.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Na dworcu Podzamcze ujęto Dominika i Pawła Piotrowskich wraz z dużym tłumakiem. Podczas rewizyi znaleziono w plecaku sutannę księdza, bieliznę, garderobę, skórę itd. Dominik P. przyznał się że rzeczy te skradł w czasie przewożenia do Białego krzyża przy ul. Ossolińskich l. 11, gdzie był woźnicą. Obu aresztowano.

W ostatnim czasie skradziono p. Dawidowi Witlinowi, Teresie Woskowej i Samuelowi Frankemu rury wodociągowe i aparaty klozetowe z realności przy ul. Nęckiego 9 i 5, Źródlana 27.

W mieszkaniu Jana Bałandziuka przy ul. Szpitalnej l. 39 znaleziono część skradzionych tych rur, wobec tego aresztowano go.

W czasie obławy nad ranem aresztowano w stajni przy ul. Łyczakowskiej l. 72 Wilhelma Emerlego, dezertera z wojska i z więzienia. Ujęty podawał zrazu fałszywe nazwisko. Znaleziono przy nim karabin, który zdeponowano w policyi.

Z DNIA i NOCY. Aresztowano Katarzynę Michalcjko, która zasądzona na półtora roku więzienia zbiegła przed niedawnym czasem ze szpitala gdzie była na kuracyi.

W wozie tramwajowym K. D. p. Franc. Konopiński, kond. kolej. zgubił portfel z 4,500 markami.

P. Józefa Haturowa zgubiła w ul. Sykstuskiej srebrną torebkę, wart. 3,000 K.

Ostatnia obława za dezerterami i poborowymi w okręgu DOG. dała wynik nadzwyczajny. W mieście aresztowano ponad setkę poborowych i dezerterów.

—o—

ODWOŁUJĘ i przepraszam kolegę Sofińskiego, żem go niesłusznie obraził. Seidel.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUD.":

Związek zawodowy Koła kolejarzy w Przemyślu 60 mk.; Rada Robotnicza P. P. S. w Kołomyi 200 mk.; Sekcya zabawowa Związku pracowników kolej. we Lwowie, dochód z urządzonej w dniu 1. maja zabawy 450 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ulica Sykstuska l. 21

—o—

ZNALEZIONO w Związku pracowników kolejowych Grodecka 69 pewną sumę pieniężną. O ile poszkodowany nie zgłosi się do 14 dni od dnia ogłoszenia, pieniądze przeznacza się na cel dobroczynny.

—o—

Potworny bandytyzm.

Pięć osób w tem 3 żandarmów zastrzelonych przez bandytów. - Dwaj bandyci ujęci. - Jeden z nich popełnił samobójstwo.

Przemyśl, 14 maja.

Pięć osób zastrzelonych przez bandytów.

Ubiegłej środy wieczorem odbywała się w Przemyślu obława zarządzona w całym okręgu D. O. G. Patrolujący żandarm i agent pol. Donenberg, syn kierownika szkoły na Zasaniu spotkali na ulicy idących dwoch młodych mężczyzn. Gdy ich wezwali do wylegitymowania się, ci rozpoczęli strzelać do nich z rewolweru i na miejscu

zabili żandarma,

zaś Don. z ran zmarł wkrótce przeniesiony do szpitala.

Nim komendant pol. państwowej w Przemyślu pułk. Stupnicki zarządził pościg, bandyci zbiegli w kierunku Mościsk. Na gościńcu natknęli na

woźnicę z dworu Bolestraszyce, zastrzelili go

również i na zabranym mu wozie dalej rozpoczęli uciekać.

Zaalarmowano okoliczne posterunki żandarmeryi. Tej samej nocy około wpół do dwunastej, komendant posterunku w Mościskach Narawa wraz z drugim żandarmem poinformowani z Przemyśla zatrzymali uciekających i zażądali wylegitymowania się. Ci jednak sprowadzeni do domu, rozpoczęli strzelać i w zamieszaniu zbiegli.

Tu od strzału zmarł Nawara, zaś drugi żołnierz dogorywa. Zarządzono natychmiast za bandytami energiczny pościg, w którym wziął udział i batalion wojskowy, ostatecznie w ub. czwartek, koło stacyi Chorośnica przytrzymano obu. Tu znów bandyci rozpoczęli strzelać, lecz trafieni kulami, zostali schwytani Jeden z nich odebrał sobie życie strzałem skierowanym w skroń.

Stwierdzono, że samobójcą jest **N. Grün**, lat 19, syn znanego inspektora pol. w Przemyśle, zaś drugim ranionym, którego umieszczono w szpitalu więziennym jest niejaki **Kramarczuk**, rzekomo ślusarz rodem z Tarnopola.

—:—

Dalsze fakta wskazują, że bandytyzm szaleńie się rozwija w państwie. Ostatnio zamordowano dwie osoby w powiecie stanisławowskim i dwie w pow. rohatyńskim.

Ostatnio policya państw. w Piotrkowie aresztowała znanego tam bandytę Stefana Waleckiego, lat 20. Ujęty usiłował zbiedz żołnierzom, lecz w czasie ucieczki został śmiertelnie postrzelony i obecnie dogorywa.

—o—

Wspomnienie listopadowe.

Śp. Józef Matyka.

20. listopada padł na pozycyi w ogrodzie Pojezuickim pod pomnikiem Gołuchowskiego chłopak, 16-letni student, Józef Matyka. Aż do obecnej chwili rodzina nie miała żadnej wiadomości o losie chłopca, który wymknął się z domu chyłkiem, aby stanąć w szeregach obrońców Lwowa. Dziś dopiero wyszło na jaw, że wysuwając się na czoło naszych patroli, został ciężko ranny kulą karabinową w lewy bok. Z pod pomnika Gołuchowskiego przenieśli go koledzy do budynku Skały, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. Rana była jednak tak ciężką, że wszelki ratunek pozostał bezskuteczny. Pochowano zwłoki jego koło Techniki, skąd przewieziono je następnie na cmentarz Obrońców Lwowa, na Łyczakowie. Spoczywa tam wśród grobów bezimiennych bohaterów ulic Lwowa.

Cześć jego pamięci.

—o—

Polacy za Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, Mazurów i Warmii!

Żołnierz polski na wschodzie orężem wykuwa granice naszej Ojczyzny! Na Zachodzie zadanie to Wam przypadło!

Wy w drodze plebiscytu macie granice te oznaczyć!

Żołnierz polski z najwyższem poświęceniem spełnia swoje zadanie, wyzwalając krwią swoją i ofiarą życia miliony nietylko rodaków, lecz i obcych ludów. Czyż Wy Rodacy pozwolicie, by Wasi Ziomkowie pozostali i nadal w ciężkiej obrzydłej niewoli Niemców i Czechów?

Cała Polska oczekuje od Was spełnienia świętego obowiązku, a miliony Waszych Ziomków wyzwolenia!

Każdy głos Wasz może zaważyć na szali i rozstrzygnąć o radosnej chwili wyzwolenia lub... beznadziejnej niewoli na zawsze!

Nikomu nie wolno cofnąć się przed spełnieniem tego obowiązku!

Każdy, choćby najdalej od miejsca swego urodzenia mieszkający, musi stanąć do głosowania!

W tym celu powinien już teraz zjawić się osobiście w Starostwie miejsca swego zamieszkania, lub piśmiennie do Komitetu Obrony Kresów zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10/I. i podać dokładnie: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce urodzenia; stan (wolny lub zaślubiony), ilość dzieci, które w dniu 1 stycznia 1920 skończyły 20 lat.

Od wyżej wymienionych władz otrzyma dokładne wskazówki, co ma dalej począć.

A więc do dzieła Rodacy, a wkrótce zabłyśnie nam radosna chwila złączenia wszystkich dzieci pod opieką Wolnej i Zjednoczonej Matki Ojczyzny!

Komitet Obrony Kresów zachodnich.

—o—

„My gotowi".

„Wpered" w artykule pod tym tytułem odpowiadając na zarzuty polskiej prasy, podnoszące że przewódcy ukraińscy zamiast spieszyć na wyzwoloną od bolszewików Ukrainę i zabrać się tamże energicznie do budowy własnej państwowości, dążą do unicestwienia dzieła niepodległości ukraińskiej, rozpoczętego przez Naczelnika Państwa — pisze:

Jesteśmy gotowi stanąć do budowy ukraińskiej państwowości. Ale czy rząd polski daje nam możność tego?

Skoro każą nam, galicyjskim Ukraińcom pomagać w budowie ukraińskiej narodnej Republiki, dlaczego internowano i do niewoli wzięto galicyjsko-ukraińską armię, której część zgłosiły się do wojska Petlury?

Dlaczego nie dają przepustek ukraińskim pracownikom, nauczycielom z Galicyi, aby wyjechali na naddnieprzańską Ukrainę i stanęli tam do budowy ukraińskiego państwowego życia?

Czemu nawet ukraińskim kooperatywom nie daje się pozwolenia na wejście w porozumienie z ukr. kooperatywami naddnieprzańskiej Ukrainy ale te rezerwuje się dla patryotycznych spekulantów różnego rodzaju i dla polskich instytucyi?

Jesteśmy gotowi stanąć razem z naddnieprzańskimi braćmi do budowy ukraińskiej nar. Republiki i oddać wszystkie nasze siły tej pracy ale czy polskie władze nie uniemożliwiają, nie zabraniają tego?

Dajcie nam zamiast pięknych słów i porad przepustki, puśćcie nas na naddnieprzańską Ukrainę, a wszyscy bez wyjątku staniemy i będziemy wszystkiemi siłami budowali swe państwo. Ale puśćcie nas, nie zamykajcie w więzieniach i obozach!

Otwórzcie kordon! My gotowi!

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Z sali rozpraw.

Lwów, 15. maja.

Krwawy epizod z czasów inwazyi ukraińskiej.

Dnia 29. listopada zrana w Niemirowie, pow. Rawa Ruska, wyszedł na ulicę młody mężczyzna Edward Klimkiewicz, Polak, i widział jak komendant ukr. Klee, będąc w towarzystwie ukr. żołnierzy strzelił dwukrotnie z rewolweru do pomocnika kancelaryjnego Piotra Komusińskiego, i rannego pozostawił leżącego na ziemi. Po odejściu oprawców Klimkiewicz w tow. sąsiada odprowadził rannego Komusińskiego do domu jego matki.

W czasie powrotnej drogi do domu Klimkiewicz spostrzegł patrol ukr. złożoną z 12 żołnierzy, przeto usiłował się skryć. Lecz ci spostrzegli go i poczęli strzelać do niego. Następnie zawezwali go do siebie i z odległości 6-ciu kroków trzech z nich strzeliło do niego, przyczem przestrzelili mu lewą rękę i pierś. Następnie komendant patroli usiłował ściągnąć z niego kurtkę, lecz nadeszła matka Klimkiewicza i zdołała wyprosić syna z rąk oprawców.

Wczoraj przed trybunałem wzmocnionym stanęli Andrzej Bek, lat 24 i Semko Ośmak, lat 22, obrz. gr. kat. którzy brali udział w tej patroli i strzelali do Klimkiewicza. Iwan Romaś, lat 27, który już poprzednio groził Klimkiewiczowi zamordowaniem i strzelał również do niego, nie doczekał rozprawy, bo zmarł na tyfus w szpitalu więziennym.

Oskarżeni składali winę wzajemnie na siebie, ostatecznie raniony Klimkiewicz poznał Ośmaka jako strzelającego do niego.

Wobec stwierdzonej jego winy, trybunał po rozprawie zasądził go na

5 lat ciężkiego więzienia

zaś Beka uwolniono od winy i kary.

Zasądzony Ośmak, ma również zwrócić poszkodowanemu 25.000 mk. odszkodowania za ból i zniszczoną rękę, oraz ma zwrócić koszta dochodzenia sądowego.

Rozprawie przewodniczył nadr. Janko, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronili Beka dr. Lud. Rabner, Ośmaka dr. Zarzycki.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

Zohydzenie święta narodowego.

BORYSŁAW, w maju.

Po święcie 1-go maja święcił Borysław dzień 3-go maja. Bardzo ładna, podpisana przez komisarzy wszystkich gmin odezwa wezwała ludność do udekorowania domów i wzięcia udziału w uroczystości.

O godz. 11-tej rano na placu „Sokola“ została odprawiona msza polowa i wygłoszone kazanie polityczne. W kazaniu tem ksiądz Chlebiński, katecheta szkół borysławskich nie tyle poświęcił czas uczczeniu pamiętnej konstytucyi 3-go maja, ile zohydzeniu święta 1-go maja, obrzucając błotem P. P. S., jej przywódców, a szczególniej posła tow. Moraczewskiego, który według słów „czcigodnego“ kapłana odmawiał robotników od świętowania 3-go maja i obrażał uczucia religijne wiernych katolików. Zarzuty te, (powiedzmy ze względu na ambonę, z której ks. Chlebiński przemawiał) były... nieściśle, gdyż tow. Moraczewski w przemówieniu swem o uczuciach religijnych nic nie mówił, a na zapytanie na posiedzeniu Rady Robotniczej o święcie 3-go maja odpowiedział, że pamiątka ta ma tak wielkie znaczenie dla każdego członka Polskiej Paryi Socyalistycznej, która od swego powstania hasło niepodległości Polski w swym programie stawiała, że świętowanie wspólne z endecyą, uprawiającą stale politykę przedpokojów, pamiątki konstytucyi 3-go maja uważalibyśmy za profanacyę tego rewolucyjnego na ówczesne czasy aktu.

Po mszy ruszył pochód na plac strażnicy, gdzie wygłosił przemówienie patryotyczne dyrektor szkoły ludowej w Wolance p. Bablich, ten sam, który w roku 1915 wygłaszał w dzień zaduszny na cmentarzu entuzyastyczne przemówienia na cześć „ukochanego ojca“ Franciszka Józefa i kazał dzieciom szkolnym odśpiewać kilkakrotnie hymn Habsburgów na mogiłach żołnierzy.

Po przemówieniach wznoszono okrzyki na cześć niepodległej Polski, Naczelnika Państwa i obok tych na cześć... kupiectwa polskiego.

Wieczorem odbył się koncert w „Sokole“ z nad wyraz urozmaiconym i doskonale dobranym programem. Rzadko mieszkańcy Borysławia mają sposobność słuchać tak pięknej muzyki skrzypcowej i śpiewu i zachwycać się tak doskonałą deklamacyą. Wrażenie z wieczoru byłoby bardzo miłe, gdyby nie „bezpartyjna“ partyjność p. Gerstmana dyrektora gimnazyum, który w inauguracyjnem, ładnem zresztą i poetycznem przemówieniu, bryznął błotem pod adresem święta pracy 1-go maja, przeciwstawiając je świętu 3-go maja, a co gorsze kładąc to w usta socyalistów i przez to samo, mijając się z prawdą.

Czyżby p. Gerstman naprawdę nie rozumiał, że hasło solidarności międzynarodowej ludu pracującego zupełnie nie przeszkadza cenić pamiątek przeszłości własnego narodu? Czyżby uważał za wrogów ojczyzny wszystkich, którzy chcą zaprzestać krwi rozlewu? Czyżby odsądzał od patryotyzmu ludzi tej miary co Konopnicka, która przecież mówi: „Wierzę w bohaterstwo ludów, hasło tajemnicze, które przez wrzawę dziejów wiekom dają wieki“...

Nie posądzamy p. dyrektora o ignorancyę, musimy natomiast posądzić go o złą wolę.

I my jesteśmy tego zdania, że 90 proc. polaków czci święto 3-go maja, a przynajmniej czcić je winno, ale to nie upoważnia p. Gerstmana do twierdzenia, że tylko 10 proc. czci dzień 1-go maja.

Nie, p. dyrektorze, polski lud pracujący te dwa święta połączyć potrafi, bo one się nie wykluczają, a i pan, gdyby nie był zaślepiony jadem nienawiści, toby to zrozumiał i gdyby miał więcej kultury duchowej, toby pamiętał o słowach poety: „Ale świętości nie szarpać, to boli!...“ i nie popsułby pan swego przemówienia ordynarnym zgrzytem.

Nie pisalibyśmy tyle o tych wszystkich kwiatkach elokwencyi borysławskiej, gdyby nie to, że wszyscy trzej mówcy są nauczycielami i mają za zadanie kształcenie młodego pokolenia, a to młode pokolenie, to przecież dzieci tych 90 proc. robotników Borysławia, którzy dzień 1-go maja święcą i szanują.

Czytamy dziś ogłoszenia na murach miasta, że gimnazyum borysławskie uzyskało prawo publiczności. Przywitalibyśmy tę nowinę z radością gdyby nie przeświadczenie, że na czele tej tak bardzo nam potrzebnej instytucyi stoją wrogowie organizacyi robotniczych, którzy dzieciom naszym nienawiść do naszej pracy i ideałów w duszę sieją, nienawiści ich uczą, duszę deprawują.

Przecież po niedzielnym wystąpieniu chyba ani pan Gerstman, ani ksiądz Chlebiński przyjaciółmi klasy robotniczej w Borysławiu nie będą śmieli się nazwać.

Nie tędy droga, szanowni panowie, do odbudowywania Polski i do gojenia ran wojną zadanych. Nie jątrzyć, otumaniać, zohydzać ideały ojców pedagogom należy. Jeśli wam źle między ludem pracującym — droga otwarta, idźcie tam, gdzie jest 90 proc. tych, co na święto robotnicze plują, ale my w Borysławiu na to nie pozwolimy i potrafimy znaleźć dla naszych dzieci takich wychowawców, którzy nie będą ich uczyć nienawiści do ludu pracującego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga.

Mógłby pan dyrektor gimnazyum odróżniać znaczenie takich wyrazów jak kasta, stan i klasa społeczna.

Wyjaśnienie tych określeń znaleźć można w każdym nowszym podręczniku historyi powszechnej, a poplątanie tych pojęć wprowadza zamęt do wykładu — zupełnie zbyteczny.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE LUDOWEGO TOWARZ. WYDAWNICZEGO odbędzie się w sobotę o godz. 7. wieczór w sali Rynek 8. Porządek dzienny podajemy na innem miejscu.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! We środę dnia 19. maja odbędzie się zebranie wszystkich elektromonterów o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Związku Metalowców Ormiańska 31. I. p. Jawcie się jak najliczniej. Sprawy ważne.

Zarząd sekcyi.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH METALOWCÓW na odczyt p. t. „Przeobrażenie polityczne i społeczne, a związki zawodowe“, Odczyt wygłosi tow. Rosenzweig.

KOŁO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH we Lwowie w sali własnej Grodecka 69, odegra w niedzielę dnia 16. maja br. „W Strzępy“ obraz dramatyczny w 1 akcie. „Consilium Vacultatis“ komedya w 2 aktach. Przedstawienie rozpocznie klub mandolinistów o godz. 6-tej wieczorem. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Stow. zaw. i zapom. rob. ceramicznych odbędzie się 16. maja w lokalu przy ul. Zielonej l. 5. o godz 10. rano.

W razie niejawienia się dostatecznej liczby członków odbędzie się powtórne Wal. zgrom. w tym samym lokalu o godz. 11-tej przedpołud.

Zarząd.

ZEBRANIE BLACHARZY odbędzie się w niedzielę 16. maja o godz. 10. rano w Związku Metalowców, Ormiańska 31 I. p.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Kółko zabawowe drukarzy lwowskich (Piekarska 18) w niedzielę dnia 16. maja o godz. 8. wieczorem za zaproszeniami.

Po wystawie w Wolnej Akademii sztuk pięknych.

(Dokończenie).

(w. r.). Natomiast obrazy p. Janiny Stierberowej, nie wykazują już tych indywidualnych walorów, które przewijają się niby „wijący się motyw“ w pracach uczniów Wolnej Akademii.

Jej portrety mają w sobie coś lalkowatego, sztywnego i robią wrażenie tekturowych postaci, pomalowanych mieszaniną ultramaryny i karminu. Koloryt naśladowany z obrazów Kwiatkowskiego, nie daje jednak tej miękkości i stonowania, wywołujących wrażenie życia i ciepła, jakie charakteryzują prace Kwiatkowskiego.

Młody i wybitnie utalentowany artysta p. Kidon dał kilka portretów węglem i pastelą, które w kalejdoskopie barw i wrażeń wystawy, zatrzymują na sobie oko widza i przejść mimo siebie nie pozwalają. Portrety jego zachwycają niesłychaną prostotą w doborze środków odtwarzania, oddających bez zarzutu syntezę postaci, przy równoczesnem nie pomijaniu drobnych szczegółów. W jego portretach kobiecych (specyalnie „Pani w boa) jest wdzięk główek Axentowicza, sprawiający, że pociągają i podrażniają ciekawość, dzięki temu, że artysta umiał pogodzić w swych główkach kobiecych, ową „Jiliowatość“ Greuze'a „rasowość“ angielską i “das ewig weibliche“ kobiet Lenbacha. P. Kidonowi wróżymy najlepszą przyszłość artystyczną.

Prace p. Maryi Mihułowicz, świadczą również o talencie nietuzinkowym, który jednak dotychczas nie skrystalizował się, dzięki rozbieżności w ujmowaniu tematów. Najlepsze są jej pejzaże, w których jakby unika silniejszych akcentów, dzięki czemu pejzaże jej, malowane niby od niechcenia, wywołują miłą harmonię stonowanego światła i cienia.

P. Józef Zgóralski, wystawił kilka portretów olejnych, przejaskrawionych w barwach i dlatego nie mających w sobie nic z naturalności, pomimo starannego rysunku i bystrości w obserwowaniu modelu.

W szkicach p. Zofii Szczepanowskiej, widać pewien rozbrat między tem, czego ją uczono w szkole, a tem co artystka zdobyła sama w bezpośrednim zetknięciu się z życiem. Dlatego jej typy, obserwowane pod własnym kątem widzenia, są zgoła inne, niż rysowane pod dyktatem wypłowiałych komunałów akademizmu. I w tem jest wartość obrazków p. Szczepanowskiej.

P. Zapłatyński nie powinien wyłącznie malować kwiatów, pomimo jego widocznego zamiłowania do tego genre malarstwa. Aby malować kwiaty, trzeba używać przedewszystkiem barw widma słonecznego, unikać zaś wszelkich ciężkich i brudnych mieszanin paletowych. Niekiedy uciekać się nawet należy do „rozdzielenia tonów“ do stawiania obok siebie czystych kresek i kładzenia plamek i prążków, które w oku widza zleją się dopiero w ton pożądany.

Akty p. Zapłatyńskiego, są natomiast bez zarzutu i na tem polu powinien popracować.

O wybitniejszym talencie świadczą prace p. Reichówny. Jej „Główka kobieca“, wykonana pastelą, świadczy o opanowaniu wrażeń wzrokowych, lekkości rysunku i dużej technice w operowaniu efektami tonów, barwy i światła. Sprawia to, że widz czuje się mimowoli pociągnięty lekkim, subtelnym i nerwowym artyzmem obrazów p. Reichówny.

Z innych wybijają się na pierwszy plan prace Dra Zająca, którego kwiaty są bez zarzutu. Dobre w ruchu i rysunku są akty kobiece p. W. Łuczyńskiego.

Pejzaże pp. Sielskiego i Borzemskiego, w których zestawienie kolorów działa uczuciowo, mają w sobie jeszcze wiele chłodu, co osłabia ich wartość artystyczną.

Na wyróżnienie zasługują też prace pp. Finkówny (Odlew płaskorzeźby Kunzeka), St. Ostrowskiego i bajeczne karykatury p. Zygmunta Morawetza.

—o—

Tak to na świecie bywa.

Arystokratyczne koła paryskie śledzą z napięciem rozwój procesu, odbywającego się w Neapolu, którego główne osoby znane są dobrze zarówno we Francyi jak i w Neapolu. Spierającymi się stronami jest powszechnie poważany rzeźbiarz Cifariello i jego kochanka Marya Lepore, piękna Neapolitanka, znana pod nazwą: „Venus z Medic" i „Małe źródło".

Przeciwko Cifariellemu wniesiono skargę o zbrodnię zabójstwa małżonki i zbrodnię kradzieży; obwinia on z drugiej strony Maryę Lepore o wymuszenie. O zbrodnię zabójstwa żony był już Cifariello dawniej oskarżony, teraz jednak na nowo poruszono tę sprawę. Cifariello został właśnie wypuszczony z więzienia, a oskarżenie upadło, kiedy naraz spotkał 17 letnią Lepore i skłonił ją, by mu służyła jako model do jego rzeźby „Małe źródło", które uważane jest jako dzieło sztuki o wysokiej wartości.

„Małe źródło" stało się wkrótce w jego domu niezbędne. Z modelki awansowała Lepore na klucznicę, a z klucznicy na gospodynię domu w wspaniałym przybytku sztuki Cifariellego, położonym na skale nad zatoką Neapolitańską. Po niejakim czasie obdarzyła go synem. Jako dowód jak wysoko Cefariello cenił swą kochankę, służy pismo znajdujące się obecnie w posiadaniu sądu. Cifariello pozwolił jej przez całe życie mieszkać w swym przybytku sztuki i pozostawił jej połowę pieniędzy, płaconych przez publiczność jako taksę wstępu do muzeum i do zbioru obrazów, mieszczących się w pałacu sztuki. Pieniądze te w razie śmierci mistrza miały przypaść gminie Neapol.

Podziw Cifariellego dla Maryi trwał dalej, aż pewnego razu wrócił on z podróży i zastał swoją wspaniałą świątynię sztuki zamienioną w świątynię Wenery. Marya uczyniła ją miejscem zbornym dla całej bandy podejrzanych indywiduów a podziemnego Neapolu, który reprezentują najgorsze zbieraniny szulerów, złodziei i morderców. Złoczyńcy szumnie żyli tutaj ze swymi przyjaciółkami a kiedy Cifariello wygnał ich ztamtąd, oskarżyli go przed sądem o kradzież.

Głównym oskarżycielem jest znany artysta kinematograficzny, który twierdził, jakoby rzeźbiarz ukradł mu kie noty. Jedna z jego służących twierdzi, że w domu C. znalazła kufer pełny pierwszej jakości damskich sukni, które Cifariello ukradł pewnej angielskiej hrabinie; wreszcie Marya Lepore twierdzi, że może przytoczyć dowody na to, iż Cifariello, chociaż przedtem został uwolniony, spowodował jednak śmierć swojej małżonki. Cifariello ze swej strony odpowiada na te zarzuty, że garderobę otrzymał w darze na pamiątkę od pewnej damy, a wszystkie zarzuty, skierowane przeciw niemu, to nic innego, jak tylko usiłowanie wymuszenia na nim pieniędzy ze strony bandy zbrodniarzy.

Sprawa cała przed sądem tak się przedstawia, że Cifariello, zdaje się, w tym sporze odniesie zwycięstwo. Sąd aresztował dotychczas sześciu przyjaciół Maryi i prawdopodobnie samą „Venus" spotka ten sam los.

—o—

Z ruchu robotniczego.

ZAKOŃCZENIE STREJKU KAFLARZY. Towarzysze kaflarze zmuszeni drożyzną, przedłożyli swoim pracodawcom 4. maja cennik robocizny podwyższający płace od ostatniego cennika o 45 proc. Pracodawcy w pierwszej chwili odrzucili żądania, proponując swym robotnikom powrót do robocizny na akord, rzekomo łudząc się, by mogli więcej zarobić. Towarzysze widząc, że majstrowie ani myślą uznać skromne ich żądania w poniedziałek 10. maja porzucili pracę. Po trzech dniach majstrowie zmiękli nieco i przysłali pismo, w którem zaprosili delegatów robotniczych do pertraktacyi na dzień 14. maja. Na tem posiedzeniu majstrowie widząc robocza solidarność przyjęli żądania towarzyszy kaflarzy w zupełności. Zatem zwycięstwo zawdzięczają tow. dzielnej swej organizacyi.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Bank Kupiectwa Polskiego

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 11. grudnia 1919 r.
podwyższa kapitał akcyjny do wysokości

20.000.000 Mk. p.

w akcyach nominalnej wartości po 200 Mk. p., które dotychczasowi akcyonaryusze mogą nabywać po kursie 250 Mk. p., nowi subskrybenci po kursie 275 Mk. p. za sztukę.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 25. kwietnia 1920 roku Bank ma zamiar w najbliższej przyszłości podwyższyć kapitał do

100.000.000 Mk. p.

po kursie, który później zostanie ustalony.

Za rok 1918 Bank wypłacił 8% dywidendy. — Za rok 1919 Bank wypłacił 9% dywidendy.

Obecnie Skarb Państwa rozpisał subskrypcyę na pożyczkę państwową, a podpisywanie tej pożyczki jest najpilniejszym obowiązkiem **każdego obywatela.**

Ażeby Szanownym reflektantom na akcye Banku ułatwić tem wydatniejsze spełnienie tego obowiązku, Bank Kupiectwa Polskiego postanowił tytułem wpłat na akcye obecnej emisyi, jak również tytułem przedpłaty na akcye zamierzonej emisyi, **przyjmować także te subskrypcye długoterminowej i krótkoterminowej 5% pożyczki Państwowej z roku 1920**, które będą dokonane we własnych Oddziałach Banku:

Kraków, Pijarska l. 2., **Gdańsk**, (dom własny) Wollweberstrasse l. 27., **Lwów**, (dom własny) Halicka l. 19., **Lublin**, Krakowskie Przedmieście 27., **Przemyśl**, (dom własny) Plac na Bramie, **Sanok**, (dom własny) Kościuszki, **Warszawa**, (dom własny w rekonstrukcyi) chwilowo Szkolna 10.

ZARZĄD.

Ogłoszenie Zjazdu.

Zarząd Centralnego Związku rob. przem. spożywczego w Polsce (z siedzibą w Krakowie) donosi iż dnia **20. czerwca br. odbędzie się Zjazd Związku.**

Stosownie do uchwały Zarządu Związku z dnia 24. kwietnia b. r. delegaci mają być wysłani na koszt poszczególnej grupy: prawo obesłania Zjazdu mają wszystkie grupy stosując: jeden delegat na 50 członków; grupa nie posiadająca 50 członków może nawiązać kontakt z drugą celem wybrania wspólnie delegata.

Wszelkie inne organizacye przemysłu spożywczego w całej Polsce (piekarzy, masarzy, rzeźników, cukierników, piernikarzy, młynarzy, kucharzy i t. p.) choc aż akcesu do wyżej przytoczonego Związku nie zgłosiły, mogą także wysłać delegatów na koszt własny.

Delegat(ci) musi być zgłoszony do Zarządu Związku najpóźniej do **10. czerwca br.**

Porządek Zjazdu będzie następujący:

I. 1) Zagajenie i wybór prezydyum Zjazdu. 2) Wybór komisyi mandatowej.

II. 1) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencyi. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

III. 1) Dyskusya do punktu II-go. 2) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.

IV. Odczytanie statutu i uchwalenie regulaminu.

V. Wybory nowego Zarządu, komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego.

VI. Dyskusya i wnioski ogólne.

Za Zarząd:

W. Zawisza, sekretarz. — A. Lichoń, przewod.

Chłopca do roznoszenia gazet lub dziewczyny poszukuje Adm. „Dziennika Ludowego".

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Ludowego Towarzystwa Wydawniczego

we Lwowie.

Stow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się w sobotę dnia 15. maja br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek l. 8, l. p.

z następ. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) „ Rady Nadzorczej.
4) „ rachunkowe i bilans za rok ubiegły
5) „ Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum.
6) Wybór Rady Nadzorczej.
7) Zmiana statutu.
8) Oznaczenie wysokości wpisowego (§ 21 statutu).
9) Wnioski i interpelacye.

O ileby Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie mogło się odbyć w oznaczonym terminie, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 8 wieczorem.

We Lwowie, dnia 3. maja 1920

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Michał Chrystowski, sekretarz. — Artur W. Rausner, przewodniczący.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 8·50

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Większa Instytucya finansowa poszukuje gruntu

w obszarze 2—4 morgów przy torze kolejowym we Lwowie lub za rogatką na budowę fabryki. Wymaganą jest możliwość wybudowania toru przemysłowego. Wiadomość u adw. Dra Sokala. Sykstuska 8.

Tabele do zamiany Marek na Korony

DO NABYCIA w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN [illegible]

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.